

Autorka: Kr. Królikowska

Klub Niezawodnych Przyjaciół - 4/72

(słuchowisko)

(sygnał)

Tu Klub Niezawodnych Przyjaciół!

Tu Klub Niezawodnych Przyjaciół!

Słyszycie nas?

(sygnał)

R: Dzień dobry...

WW: ...dzień dobry!

(K) Dzisiaj w spotkaniu, jako przedstawiciele Rady Klubu, bierzemy udział koleżanki....

S: Sława...

U: Ula...

(K) ...i ja-Kasia.

D: oraz koleżki..

B: ..Bogdan...

D: ..i Daniel.

B: No i jeszcze Bratek - pies- (Bratek szczeka)

R: O Bratka pytaj, w swoich listach nasi przyjaciele-słuchacze

U: Aha..Tereska Sulima z Dąbrowy i Zosia Skwarek z Mniszkowa..

D: Zygmunt Rachman z Gniezna i Wojtek Jałoszek z Lipinek Górnych....

S: Chcę wiedzieć czy jest u nas, jakie daliemy mu imię....

(K) No właśnie- Bratek.

D: A że został z nami, o tym już nie musimy wam zapewniać.

U: Zamieszkał na stałe u Bogdana....

B: ...i można rzec, że bardzo się zadomowił. Prawda, Bratek?  
(Bratek szczerka)

K: Tylko straszny zmarzluch jest z tego naszego pieska.  
Kiedy tu przyszedł, aż trząsał się z zimna.

B: Też byś się trząsała, jakbyś w zimę boso biegała.

D: Daj spokój. Wszystkie psy "boso" biegają. A Bratka natura obdarzyła takimi kudełkami, że powinien zapaść z gorąca.

B: Ale bo on ma w domu bardzo ciepło, dlatego kiedy wyjdzie na dwór zaraz marznie.

R: Oj-Bogdanie... Coś mi się zdaje, że niewłaściwie hodujesz Bratka. Czy on przypadkiem nie wygrzewa się pod piecem?

B: A tak... Swoje legowisko ma koło pieca.

R: Dlatego tak łatwo marznie na dworze. Pies w żadnym wypadku nie powinien leżeć w pobliżu pieca. Przegrzewa się, jego skóra-zwiedziona ciepłem, zaczyna zrzucać puch...

B: O-właśnie! Bratek okropnie linieje, traci włosy. Pełno ich wszędzie - aż mama się denerwuje.

R: A widzisz. I biedak biegać teraz musi po mrozie w letnim ubraniu.

S: Jeszcze się nam przeziębli....

R: A i to może się psu przytrafić. One też chorują, i to bardzo ciężko - na zapalenie płuc.

D: O ile wiem, to legowisko psa powinno znajdować się również ani w pobliżu okna ani pod drzwiami. Bo tam "ciągnie" chłód.

U: I co? Zawieje psa?

D: A żebyś wiedziała. Na stare lata będzie miał reumatyzm.

U: Jeżeli ma siennik grubo wypchany słomą, to....

B: Siennik?! Wypchany słomą?! Słyszycie?! A do tego stado pchał.

- U: Każdy pies ma pchły.
- B: Daję dychę za każdą pchłą znalezionej na Bratku.
- U: Żebyś ich nie stracił za dużo.
- B: Nie boję się.
- R: Jeżeli pies jest czysto trzymany- nie będzie miał pcheł.  
A pierwsza sprawa to właśnie porządne legowisko.
- U: No to na czym on śpi?
- B: Na tapczanie.
- S: O rety! Dałaby mi mama, żeby Żabus na nim się wylegiwał!
- B: Ale Bratek ma swój tapczan. To się zresztą tylko tak nazywa.  
Sam mu zrobiłem.. Zbiłem ramę z takich mocnych drewnianych listew.. Ramę obciągnąłem brezentem... Przybiłem w czterech rogach nóżki... O, tej mniej więcej wysokości.
- K: Będzie jakieś... 5 cm.
- B: Coś koło tego...
- U: I Bratek chce na tym spać?
- B: Żebyś wiedziała jak lubi to swoje posłanie... Oczywiście leży tam jeszcze stary koc. Jak się go złoży, Bratek ma zupełnie miękko.
- R: A koc można zawsze strzepnąć... Od czasu do czasu wyprać... wywietrzyć...
- B: Właśnie.. Tapczan Bratka też jest umyty co tydzień wodą z kreoliną. Nie ma mowy o pchłach.
- S: A... jak duży jest ten jego... tapczan?
- B: 40 cm. na 60. Narazie mu wystarcza....
- S: Zrobiłabym taki Żabusowi.. Tylko nie wiem czy dam radę.
- B: Pomogę ci, chcesz?
- S: Jasna... Dziękuję....

- B: To się umówimy później.
- R: Słusznie. Później. Bo teraz chcieliście - zdaje się - powiedzieć w jaki sposób niezawodni mają składać meldunki o wykonaniu zadań naszej akcji zimowej.
- D: "Którędy do bieguna"...
- R: Taki wybraliście dla niej kryptonim.
- (K): No więc - ponieważ pani obiecała - że za całość tej akcji będą nagrody...
- R: ..obiecałam.
- (K): Właśnie. Więc chcielibyśmy mieć dowody, że każde zadanie zostało należycie wykonane.
- U: Tydzień temu mówiliśmy o pierwszym zadaniu "Chłodno i głodno"....
- (K): Aha... Więc kto z was bierze udział w akcji, niech zawiadomi nas o tym, a my wyślemy mu specjalne kartki... Na tych kartkach będzie wszystko napisane co trzeba i jeżeli np. pomożecie komuś ze starszych, samotnych ludzi znieść węgiel, czy porąbać drzewo - to ten komu pomożecie wpisze co zrobiliście i podpisze się na kartce.
- B: Jakby ktoś coś wykonał jako "niewidzialny" - może zostawić taką kartkę w drzwiach. A ten, komu pomógł sam będzie mógł ją wysłać.
- U: No a o dokarmianiu przez was ptaków lub zwierzyzny leśnej zaświadczyć może nauczyciel, albo leśniczy....
- S: Też na karcie od nas.
- (K): Oczywiście. Te karty przyślecie później, przy końcu akcji... Bo przecież np. ptaki będziemy dokarmiać przez całą zimę...

B: Ludziom też nie jeden raz się pomoże.

R: Więc kto z was ma zamiar wziąć udział w akcji "Którejś do bieguna"- niech o tym napisze na karcie pocztowej zawiadomienie do Rady Klubu.

S: Nasz adres: Klub Niezawodnych Przyjaciół-Polskie Radio-Toruń Plac Gen.Świerczewskiego 4.

R: Kończymy już...Spotkamy się za tydzień o tej samej porze. Do usłyszenia Niezawodni Przyjaciele.

WT: Do usłyszenia!